

Nasza perspektywa jest szersza...

Chciałbym powiedzieć słów kilka w sprawie brunatnych ekologów.

Myślę, że powinniśmy jasno powiedzieć, iż jako „Pracownia” zainteresowani jesteśmy podtrzymaniem dzikiego życia i zachowaniem bioróżnorodności planety. Różne zaś ideiki narodowe, demoliberalne, fundamentalistyczne, socjalistyczne czy anarchistyczne dotyczą w gruncie rzeczy podziałów wewnątrzgatunkowych. Nasza perspektywa jest szersza. Możemy mieć różne zapatrywania polityczne, które jednak w perspektywie nieantropocentrycznej schodzą na plan dalszy. Katastrofa ekologiczna uderzy jednakowo wyznawców najróżniejszych ideologii społecznych. Podkreślając takie stanowisko nie stworzymy złudzeń naziolkom próbującym być może przy pomocy ekologii zdobyć władzę, ani też nie zrazimy trzeźwo myślących ludzi o poglądach anarchizujących. Jeśli w jakimś środowisku budzi się świadomość ekologiczna, to jako ekolodzy musimy ten proces wspierać, a nie odrzucać kogoś na podstawie przynależności politycznej czy religijnej. Napisanie artykułu o przesłaniu ekologicznym w piśmie o takim czy innym profilu ideowym nie jest wsparciem danego nurtu, a jedynie próbą obudzenia ekoświadomości w danym środowisku. Podobnie zresztą zamieszczenie artykułu B. Tejkowskiego w „Zielonych Brygadach” nie oznaczało popierania jego partii. Ekologia może i powinna być taką wspólną płaszczyzną, na której skupianie się, zamiast eksponowania różnic ideowych, jest odwrotnością czegoś, co nazywam postawą sekciarską.

Olgierd Dilis

Warszawa